

Magdalena SZPUNAR

LABORATYZACJA HUMANISTYKI

ABSTRAKT

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na procesy laboratoryzacji humanistyki. Autorka zwraca uwagę, iż utwardzanie i uściślanie humanistyki dokonuje się przy użyciu kategorii laboratorium, a także zapożyczeniu pojęć właściwych dla nauk ścisłych. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy humanistyka próbuje bronić się od zarzutów nienaukowości, nieużyteczności i braku pragmatyzmu. Kategoria zwrotu laboratoryjnego czy infrastrukturalnego pozwala docenić wartość tego, co materialne i niematerialne w procesach tworzenia wiedzy, laboratoryjnego znaczenie błędu i błędzenia właściwego laboratoryjnej praxis.

Słowa kluczowe: słowa kluczowe: laboratoryzacja, laboratorium, humanistyka, technologia, instrumentalizacja, pragmatyzm, użyteczność, oprzyrządowanie, konkretyzm, błędy

Ewolucja w nauce dokonuje się nie tylko pod wpływem wielkich przewrotów naukowych, co w wyniku rewolucji technologicznych (Pickering 1994, s. 148). Technika stała się universum, w które uwikłane jest całe ludzkie doświadczenie „nie jest samym tylko środkiem, ale (...) sposobem odkrywania” (Heidegger 2002, s. 16) i trzeba dodać - poznawania rzeczywistości. Jej hegemonii z trudem opiera się humanistyka, której rozumienie coraz częściej opiera się na opozycji wobec tego, co techniczne, wymierne, namacalne i mierzalne, a w konfrontacji tej, humanistyka zwykle przegrywa. Właściwie cała historia współczesnej humanistyki naznaczona jest ścieraniem się dwóch

paradygmatów – scjentystycznego i humanistycznego. Z jednej strony „mamy dążenia pozytywistów i neopozytywistów do unaukowania tej dyscypliny (...) Z drugiej – warto wymienić zwroty: antypozytywistyczny, kulturowy, interpretacyjny czy etyczny (...) W pierwszym nurcie liczą się struktury, dane naukowe uzyskane drogą badań empirycznych, fakty i liczby, możliwie największe zbliżenie się do obiektywności nauk ścisłych, matematyczno-przyrodniczych. W drugim najważniejszy jest człowiek” (Kola 2008, s. 313).

Podział na *science* i *humanities* ciąży szczególnie humanistyce, którą traktuje się jak pozbawioną tego, co przynależy do *science*, a więc naukowości, użyteczności i pragmatyzmu. Siła oddziaływania techniki jest na tyle znacząca, że: „W nauce mamy do czynienia nie tylko z przewidywaniami teoretycznymi, ale i instrumentalnymi i często odgrywają one w jej rozwoju decydującą rolę” (Kuhn 2007, s. 112). Stagnację i zastoje w wielu obszarach nauki próbuje się przełamywać poprzez jej „technologizację” - uściślanie, oprzyrządowanie i maksymalizację metodologicznej precyzji (Planck, Schrödinger 1993). Procesy te, nie pozostały obojętne wobec humanistyki, która nie oparła naporowi logiki cywilizacji numerycznej (Kroker, Weinstein 1994) jak i wszechobecnej matematyzacji świata (Heller 2006).

Przełom antypozytywistyczny odsłonił wyraźną potrzebę wybicia się humanistyki na niepodległość i niezależność od nauk przyrodniczych. Choć zyskała status samodzielnej dyscypliny, własną autonomię, w XXI wieku nastawionym na użyteczność i pragmatyzm, ponownie zabiega o swój status „utwardzając się”. Zarzut, jaki się jej stawia mówi o tym, że „jest nienaukowa, nie może być zatem legitymizowana na równi z (prawdziwymi) naukami” (Kłosiński 2021, s. 140). Jak zauważa Przemysław Czapliński „humanistyka przechodzi przez etap osądu” (Czapliński 2017, s. 17), znajdując się w bolesnym rozkroku „między fetyszem ścisłości i idolem pożytku” (Czapliński 2017, s. 17). Technouniwersytet zdominowany myślą techniczną, pogłębia proces marginalizacji humanistyki uznawanej „za rodzaj wiedzy niezbyt (lub nawet: bez-) użytecznej, gdyż nieprowadzącej ani do innowacji, ani do uzyskania realnego wpływu (spowodowania zmiany) w sferze poznawczej, społecznej, politycznej czy kulturowej” (Nycz 2013, s. 240).

Myśl humanistyczna budzi obawy, gdyż „nie daje się bezpośrednio weryfikować i realizować w praktyce, budzi odium jako coś płochego jałowego” (Horkheimer 2011, s. 244), tym samym niepokoi „każde słowo czy zdanie wskazujące na inne niż pragmatyczne stosunki” (Horkheimer 1987, 336). To konsekwencja postępującej instrumentalizacji naszego życia, o której pisze Horkheimer: „Dzisiaj akcent spoczywa na tym, co instrumentalne, na

wszystkim, co – by tak rzec – należy do oprzyrządowania. Oprzyrządowania szuka jednostka na studiach, do społecznego oprzyrządowania należy cała nauka, istnieje groźba, że cały człowiek stanie się oprzyrządowaniem” (Horkheimer 2011, s. 238). Dlatego twórca szkoły frankfurckiej przestrzega: „Ostrzegam Państwa przed »konkretyzmem«. Polega on na trzymaniu się tego, co bezpośrednio dane, uchwytnie, na niemożności wykroczenia ze swymi myślami i interesami poza aktualnie istniejącą sytuację. Zachowujemy się jak pochłonięty majsterkowaniem chłopiec, który uważa się za dorosłego. Obstajemy przy rozsądku, z punktu widzenia którego w zegarze interesujące są kółka, a nie czas, który on mierzy. Wszyscy stają się – by tak rzec – mechanikami. W teorii całym sercem lgną do tego, co można traktować jako niewątpliwe, ludzą się, że bezpieczeństwo znajdują w tym, co zdaje im się absolutnie pewne i niepodważalne. Kochają się w solidnych środkach, metodach, technikach, rozpaczliwie nisko zaś cenią – albo zapominają – to, do czego już nie są zdolni, a czego w gruncie rzeczy każdy kiedyś oczekiwał od poznania. Wydaje nam się, że jesteśmy dorośli, gdy nie marzymy i nie bawimy się myślami” (Horkheimer 2011, s. 244).

Uściślanie humanistyki odbywa się między innymi przy pomocy procesu laboratyżacji, a także dzięki zapożyczeniu pojęć właściwych dla nauk ścisłych (Pawlicka 2017, s. 315). Idea laboratorium staje się w humanistyce szczególnie istotna wtedy, gdy „podejmuje ona starania o prestiż i umocnienie swojego autorytetu” (Kil, Małczyński, Wolska 2017, s. 280). Proces laboratyżacji humanistyki jest coraz bardziej wyraźny, a jego potwierdzeniem jest pojawienie się takich kategorii jak zwrot laboratoryjny (Pawlicka-Deger 2017), czy infrastrukturalny, a także „gorączka laboratoriów” (Kil 2021, s. 119). Sama kategoria laboratorium coraz częściej gości w słowniku humanistów, pojawia się w tytułach monografii, czasopism, konferencji i licznych inicjatyw badawczych.

Zagnieżdżenie i upowszechnienie się w dyskursie naukowym kategorii laboratorium dokonało się dzięki pracom Bruno Latoura (Latour 2009, s. 163-192, Latour, Woolgar 2020), ale także do popularności tej przyczyniły się studia nad nauką i technologią (STS). Prace Latoura okazały się na tyle znaczące i determinujące sposoby myślenia o nauce i metodach jej uprawiania, że niektórzy badacze *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*, uznali za monografię w równym stopniu rewolucyjną, co klasyczna praca Thomasa Kuhna *Struktura rewolucji naukowych* (Kuhn 2009). Monografia ta, opublikowana ukazała się w 1979 roku, proponując nowe spojrzenie na naukę i metodologię jej uprawiania. Zredefiniowała ona sposób myślenia o

laboratorium, jako miejscu przeznaczonym dla osób wybranych, ponadprzeciętnych i wyjątkowych, do którego niewtajemniczeni nie mają prawa dostępu. Autorzy *Życia laboratoryjnego* poddają krytyce opozycyjny sposób myślenia o nauce, odwołujący się do binarności naukowe-nienaukowe, społeczne-techniczne. Ich zdaniem w pracy laboratoryjnej jest więcej codzienności, niż aury tajemniczości jej przypisywanej. Co warto podkreślić Latour i Woolgar zwracają uwagę, że fakty naukowe nie są odkrywane, lecz wytwarzane. Oznacza to przesunięcie punktu ciężkości, gdyż to nie w laboratorium, a dopiero podczas pracy nad tekstem referującym laboratoryjne dokonania konstruowane są fakty naukowe.

Zainteresowanie infrastrukturą, mocno związaną z ideą laboratorium, odzwierciedla się w krytycznych studiach nad infrastrukturą (*critical infrastructure studies*), studiach z zakresu STS (*Science Technology Society*), czy humanistyki cyfrowej. Zogniskowanie uwagi na infrastrukturze stanowi wyraz jej dostrzeżenia i docenienia. Zwykle bowiem funkcjonuje ona jako ukryta, wpisana w inne porządki i struktury, niewidoczna (Star 2009, s. 381-382). Jest ona jednak „twardym i miękkim rusztowaniem” (Mattern 2016), dowartościowaniem tego, co materialne, ale i niematerialne. Infrastruktura w humanistyce ma swoje miejsce, tylko zwykle kłopot z nią polega na tym, że pozostaje przezroczysta. Nie dostrzegamy bowiem zwykle tego, co funkcjonuje dobrze, nie sprawia nam kłopotu. Jak pisał Marshall McLuhan „Ryby nie wiedzą, że woda istnieje, póki nie zostaną wyrzucone na brzeg” (McLuhan 2001, s. 57).

Laboratorium jest kategorią tak często stosowaną i nie bójmy się tego słowa - modną, że powoli obserwujemy proces jej rozmycia. Oznacza ona zarówno fizyczną przestrzeń, miejsce eksperymentowania (Sobczyńska, Zeidler 1994), ale także jest rozumiana jako określone procedury badawcze. W pracy *Dajcie mi laboratorium, a poruszę świat* Bruno Latour laboratorium rozumie jako miejsce, w którym dochodzi do zakłócenia relacji pomiędzy tym, co wewnętrzne a zewnętrzne. To właśnie tam, dokonują się liczne próby, także te nieudane i błądzenie: „Naukowiec (...) mnożąc błędy w swoim laboratorium pozostaje w ukryciu przed kontrolującymi oczyma publiczności. Może próbować tyle razy, ile sobie życzy i przedstawić swoje wyniki dopiero wtedy, gdy popełnił wszystkie niezbędne błędy, dzięki którym uzyskał «pewność»” (Latour 2009, s. 188). Błądzenie, choć często o tym zapominamy, stanowi istotę i przynależy do procesu poznania.

Zwykle błąd jest definiowany jako odchylenie „między planowanymi a rzeczywistymi wynikami działania” (Homsma, van Dyck, Gilder i in. 2009, s.

116), „szczególny rodzaj zakłóceń w gromadzeniu, wykorzystaniu i przekazywaniu informacji” (Piątek 1993, s. 97). Zazwyczaj popełnianie błędów postrzegamy negatywnie. Nie lubimy, gdy błędy popełniają dzieci w szkole, nie tolerujemy ich u naszych współpracowników, ale i u samych siebie. A przecież w proces uczenia i poznawania świata jest wpisany błąd, a każdy z nas, niezależnie od poziomu inteligencji, posiadanych kompetencji i umiejętności popełnia błędy. Przynależą one do naszego rozwoju, pojawiając się mniej lub bardziej niespodziewanie w wielu wymiarach naszego życia.

Zwykle błędy aktywują negatywne emocje z nimi związane, takie jak gniew, złość, poczucie zawodu, niezadowolenie z siebie, czy frustrację. Na ogół łączymy je bowiem z poczuciem porażki, wiążącej się z nimi kary i negatywnymi konsekwencjami. Stanowi to bezpośrednią przyczynę niechęci wobec błędów, ukrywania ich, nie przyznawania się do ich popełnienia. Niesłusznie, stanowią one bowiem istotną informację zwrotną, pozwalającą zrozumieć własne pomyłki, nieściśności i dokonać stosownych korekt w tym obszarze.

W trakcie tak zwanego treningu zarządzania błędami (*Error Management Training*), uczy się tego, iż błędy stanowią nie tyle uboczny, co naturalny element procesu uczenia się. Podczas treningu, jego uczestników zachęca się do popełniania błędów, co pozwala zdiagnozować luki wiedzy, a także to, co należy jeszcze przyswoić i zrozumieć (Ivanic i Helsketh 1995/1996). W ten sposób uzyskiwana jest tak zwana wiedza negatywna, pozwalająca zrozumieć własne ograniczenia i braki (Oser, Näpflin, Hofer, Aerni 2012). Uczenie się na błędach jest procesem wartościowym i potrzebnym (Harteis, Bauer, Gruber 2008). Jego pierwszym etapem jest dostrzeżenie błędu i przyznanie się do niego. Kolejnym jest poradzenie sobie z negatywnymi emocjami, które doświadcza osoba popełniająca błąd. Końcowym etapem jest refleksja nad własnym postępowaniem i analiza przyczyn popełnienia błędu, tak by uniknąć go w przyszłości.

Wartość laboratorium zasadza się na akceptacji błędzenia, niepewności, niejednoznaczności, powtarzalności w procesie dochodzenia do prawdy. Dzięki temu, staje się ono technologiczną konstrukcją służącą „gromadzeniu siły dzięki możliwości popełnienia licznych pomyłek” (Latour 2009, 188), to właśnie tam, pomyłki służą czemuś konstruktywnemu. Podobnego zdania jest Dariusz Czaja uznający, iż „Praca laboratoryjna to działanie w dużej mierze natury «technicznej», zazwyczaj długotrwałe, żmudne, nieefektywne, narażone na błędy i pomyłki” (Czaja 2020, s. 375). Czasami jednak nie ma innego sposobu by się dowiedzieć, niż popełnić błąd, a czasem trzeba popełnić go

wielokrotnie. Twórca anarchizmu epistemologicznego, Paul K. Feyerabend zauważył: „jedną z najbardziej uderzających cech obecnych rozważań prowadzonych w obrębie historii i filozofii nauki jest uświadomienie sobie, że wydarzenia i procesy rozwojowe (...) pojawiły się wyłącznie dlatego, iż niektórzy myśliciele zdecydowali się nie podporządkowywać pewnym «oczywistym» regułom metodologicznym albo nieświadomie je łamali” (Feyerabend 1996, s. 23). Błędy popełniane przypadkowo, ale też całkowicie świadomie, mogą stanowić istotny element rozwoju nauki.

Jak pisał Claude Lévi-Strauss „Niedktórzy dziwią się że termin laboratorium może być stosowany w centrum nauk humanistycznych. Stosując go, nie ulegamy jednak modzie czy fałszywemu podobieństwu. Zgodnie z etymologią, laboratorium jest najpierw miejscem, w którym się pracuje” (Kil, Małczyński, Wolska 2017, s. 279). Nie musi to być zatem, jak często sobie to wyobrażamy laboratorium pełne próbek, odczynników i technicznego instrumentarium koniecznego do przeprowadzania eksperymentów. Laboratorium to nie tylko fizyczność jej przestrzeni, ale zespół ludzi, pracujących w sposób kolektywny, co uwidacznia się chociażby w nurcie cyfrowej humanistyki.

Szczególnie Latour odpowiada za zogniskowanie naszej uwagi na technicznym, materialnym wymiarze pracy naukowej, choć oczywiście sama kategoria laboratorium humanistycznego u niego się nie pojawia. Jego prace dostarczają istotnej wiedzy na temat tego, w jaki sposób funkcjonują laboratoria, ale przede wszystkim, co stanowi przyczynę ich skuteczności i efektywności działania (Latour, Woolgar, Latour 2020, s. 83-112). Francuski myśliciel pisał: „Gdy [naukowcy] naprawdę wychodzą na zewnątrz (laboratorium – M.S.) nie wiedzą nic, blefują, zawodzą, muszą kombinować, tracą wszelką możliwość powiedzenia czegokolwiek, co natychmiast nie zostałoby zaatakowane przez mrowie równie uprawnionych stwierdzeń” (Latour 2009, 189). Laboratorium filozof i socjolog nauki definiuje jako „ośrodek intensywnej aktywności pisarskiej” (Latour, Woolgar 2020, s. 96) oraz „system zapisywania” (Latour, Woolgar 2020, s. 98). Co ciekawe, chociaż prace humanistów obfitują w metafory laboratoryjne „tekst jako laboratorium” (Nycz 2013), to kiedy zaczyna się mówić o pracy w laboratorium wówczas „humanistyka akademicka przyjmuje zwykle postawę dość defensywną, naznaczoną pewną dozą nieufności wobec materialności narzędzi badawczych oraz technologii umożliwiających ich tworzenie” (Brzostek 2021, s. 153-154). Jako atrakcyjne opakowanie własnych praktyk badawczych tak, jako realna praktyka – nieco rzadziej, jak słusznie zauważa bowiem Grzegorz Grochowski „często

podobnym praktykom towarzyszy wątpliwość, czy rzeczywiście w każdym przypadku można zasadnie mówić o laboratorium” (Grochowski 2021, s. 8-9).

Z badań wynika, że kompetencje technologiczne osób określających się jako humaniści cyfrowi, a to właśnie ich najczęściej kojarzy się z laboratoryzacją pracy, nie są zaawansowane. Największa grupa z nich w swojej pracy korzysta ze standardowych edytorów tekstów (95,7%), arkuszy kalkulacyjnych używa już tylko 56,6%, aplikacje do notowania wykorzystuje 34,4% ankietowanych, a z systemów CMS korzysta nieco ponad 20% ankietowanych, podobny odsetek z systemów bazodanowych (Maryl 2017, s. 296). Niezależnie od posiadanych umiejętności technologicznych, wyłania się kategoria technohumanisty (Balsamo 2011), łączącego humanistyczny wgląd z technologicznymi kompetencjami.

Grochowski słusznie zauważa: „pojęcie laboratorium wykracza poza tradycyjne, dosłowne znaczenie i przestaje być jednoznacznym wskazaniem fizycznej lokalizacji, staje się zaś raczej metaforą naszych dążeń i wyobrażeń, a także określeniem nowego stylu pracy, jako synonim «projektów», «programów», «praktyk»” (Grochowski 2021, s. 9). Dodaje on, że dzisiejsze rozumienie laboratorium jest czymś odmiennym od jego pojmowania właściwego dla czasów modernizmu jako sterylnej przestrzeni, odseparowanej od życia społecznego. Laboratoryzacja zmienia dotychczasowy słownik humanistyczny. Zamiast tekstu mamy do czynienia z danymi, zamiast opisu produkcję, zamiast metod narzędzia, a w miejsce teorii pojawia się praktyka (Pawlicka 2017, s. 315). Przypomina to „taktyczny «rebranding» bardziej tradycyjnych bądź mniej atrakcyjnych form pracy” (Grochowski 2021, s. 8). Jeśli zmienia się język, zmienia się wszystko. Mieke Bal zwróciła uwagę na proces wędrowania pojęć w naukach humanistycznych (Bal 2012, s. 47), ale przecież owo wędrowanie, zapożyczanie, twórczy bricolage odbywa się także pomiędzy naukami i dyscyplinami. Holenderska badaczka kultury zauważa, że skoro pojęcia wędrują, to nie są „po prostu opisowe, lecz również projektujące i normatywne” (Bal 2012, s. 54), co oznacza, że ich znaczenie nie jest jednoznaczne, ustalone raz na zawsze, ale zmienne i poddające się różnym adaptacjom, co dotyczy także kategorii laboratorium.

Czerpanie z instrumentarium nauk ścisłych przeobraża siłą rzeczy samą humanistykę, próbując uczynić ją coraz bardziej wymierną. Korporacjonizm uniwersytetów nie ominął i jej, a szczególnie mocno dotknęła ją konieczność parametryzowania i aplikowalności wiedzy. Jednym z zarzutów wysuwanych przeciwko niej, jest jej niepraktyczność i nieużyteczność. Przez wielu nauki humanistyczne uznane są za zbędne, ponieważ: „niczego nie usprawniają, lecz

– wręcz przeciwnie – komplikują proste myślenie o lepszym życiu, osłabiają zdrowy rozsądek, który wie, jak być powinno” (Markowski 2011, s. 14). I to jest właśnie jej niepodważalna wartość, gdyż „produkowanie wiedzy” i „formułowanie praw” nie może zastąpić samowiedzy. Na tym właśnie zasadza się wartość humanistyki, która: „nie produkuje wiedzy, lecz poszerza horyzonty, nie ustala faktów, lecz rozprawia o znaczeniach i wartościach, nie mówi, jaki świat jest, lecz ukazuje go z wielu punktów widzenia, nie rozwiązuje problemów, lecz je uwidocznia, nie formułuje praw, lecz poszerza i pogłębia rozumienie, mnoży interpretacje, akceptuje niezgodę i poróżnienie, uznaje, że rzeczywistość dostępna jest nam tylko przez liczne mediacje, ślady, pamiętki, wspomnienia, archiwa, które w równym stopniu ją odstaniają, co przesłaniają, ujawnia kontyngencję i konstrukcyjność wszelkich koncepcji rzeczywistości, problematyzuje, wprowadza w stan kryzysu i potencjalnej przemiany utrwalone słowniki, stawia pod znakiem zapytania wszelkie obowiązujące poglądy itd. W humanistykę wbudowana jest świadomość krótkości ludzkiego życia, brutalności świata, nieubłagalności czasu, ułomności ludzkiego rozumu; jest w nią też wpisane bolesne zwątpienie w wartość osiągniętych rezultatów poznawczych, a nawet w sensowność samego namysłu nad wszelkimi problemami” (Żardecka 2019, s. 44).

To właśnie laboratoryzacja pozwala wdrażać w dyskurs humanistyczny tak modne dzisiaj postulaty innowacyjności (Nycz 2013), stąd nie dziwi ogromna popularność rozlicznych placówek funkcjonujących pod szyldem laboratoriów, labów itp. Niezależnie od przyczyn, obserwujemy proces wzmacniania „humanistyki autorytetem nie własnym, lecz zapożyczonym z nauk ścisłych i przyrodznawstwa” (Kil, Małczyński, Wolska 2017, s. 280). Jak gdyby sama, nie miała nic do zaproponowania, jak gdyby bez jej utwardzania, unarzędziowania, jej siła i możliwości wyjaśniania świata wyczerpały się. A przecież jak zauważa Odo Marquard im bardziej świat poddaje się procesom modernizacji, tym większe zapotrzebowanie na humanistykę, a podlegające urzeczowieniu jednostki wykazują większą potrzebę snucia opowieści, ułatwiających rozumienie tego, co człowiecze (Marquard 1994, s. 108).

Laboratoryzacja przeobraża nie tylko język humanistyki, ale i postrzeganie samych humanistów. Odchodzimy od figury samotnika, pochylonego nad tekstem, który posiłkuje się najprostszym instrumentarium, które stanowi długopis i kartka papieru, na rzecz kolektywu, pracy zespołowej, eksperymentowania, operowania na próbkach wspomaganych zaawansowaną technologią i oprogramowaniem. Szczególnie wśród młodych badaczy uwidacznia się fascynacja narzędziownią, oprogramowaniem, wspomaganiami

się technologiczną aparaturą, która niestety w wielu przypadkach staje się wygodnym sposobem maskowania deficytów i niedomagań interpretacyjnych. Technika może wspierać i w wielu przypadkach wspiera proces badawczy, nie zastąpi jednak w żaden sposób interpretacji, nadawania sensów i rozumienia (Szpunar 2). By nieco ostudzić fascynację laboratyzacją, warto powtórzyć za Marią Janion, iż „Szkolą myślenia humanistycznego jest interpretacja, czyli rozumienie ludzkich wytworów i zachowań” (Janion 1982, s. 109).

Laboratyzacja humanistyki jest procesem *in statu nascendi*, choć na zachodzie fascynacja *laboratory studies* wydaje się powoli wygaszać (Kohler 2008), w rodzimej humanistyce stale obserwujemy urzeczzenie tą kategorią. Clifford Geertz sceptycznie podchodził do laboratyzacji humanistyki, traktując ją jako przejaw postępującej scjentyzacji nauki (Geertz 2005). W pogoni za uściśleniem humanistyki, często zapominamy, że „ściśłość wyklucza znaczenie” (Thom 1991, s. 8), a przecież chodzi o to, by uniwersaliom pozwolić się wymknąć (Kmita 2000). Kategoria laboratorium coraz częściej przypomina kategorię zombie (Beck 2001). W ujęciu Ulricha Becka są one pojęciami, z którymi mamy coraz większy kłopot w definiowaniu ich, ale także potwierdzaniu ich istnienia. Są jak zombie – jednocześnie martwe i żywe, a ich życie warunkowane jest społeczną *praxis*. Rozdział humanistyki od nauk ścisłych nie jest tak jednoznaczny i bezsporny, jak nam się wydaje. Co ciekawe, nie tylko nauki humanistyczne umacniają swoją pozycję, czerpiąc ze słownika nauk ścisłych, ale analogiczny proces obserwowany jest także w drugą stronę. Potwierdzeniem humanizujących narracji w naukach przyrodniczych są słowa laureata Nagrody Nobla z fizyki, który wyjaśniając celowość wykładania fizyki na studiach pierwszego stopnia odwołał się do „kultury fizyki” (Readings 2017, s. 21). Niezależnie od naszego stosunku do relacji pomiędzy obiema naukami, które paradoksalnie okazują się mieć ze sobą więcej wspólnego, niż nam się wydaje, trzeba pamiętać, że „człowiek jest człowiekiem, dlatego że używa literatury jako narzędzia do rozumienia świata i rozumienia samego siebie” (Markowski 2007, s. 27). Stąd, znaczenie humanistyki pomimo zachłyśnięcia się technologicznym universum wydaje się ważniejsze niż kiedykolwiek. Oby humanistyka zapatrzona w laboratyzację nie stała się humanistyką bez humanizmu. Może zatem, istotniejszy od zwrotu laboratoryjnego jest zwrot humanistyczny w humanistyce, po to, by miejsca człowieka nie zajęły dane, struktury i procesy.

BIBLIOGRAFIA

1. Bał, Mieke. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*. Narodowe Centrum Kultury 2012.
2. Balsamo, Anne. *The Digital Humanities and Technocultural Innovation* 2011.
3. M. A. Winget, W. Aspray (red.) *Digital Media: Technological and Social Challenges of the Interactive World*, Scarecrow Press, Lanham 2011.
4. Beck, Ulrich. *Zombie Categories: Interview with Ulrich Beck*. Gernsheim. Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences, red. Ulrich Beck i Elisabeth Beck. Thousand Oaks, SAGE Publications 2001, ss. 202–213.
5. Brzostek, Dariusz. *Tworzenie (się) laboratorium. Humanistyka wobec materialności narzędzi przedmiotów badania*. Teksty Drugie, 2(2021), ss. 153-163.
6. Czaja, Dariusz. *Cena sztuki. Tezy o zaczarowaniu*. Kraków 2020.
7. Czaplinski, Przemysław. *Sploty*. Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii, red. Przemysław Czaplinski, Ryszard Nycz, Dominik Antonik, Joanna Bednarek, Jakub Misuna, Wydawnictwo IBL PAN 2017.
8. Feyerabend, Paul K. *Przeciw metodzie*. Wydawnictwo Siedmioróg 1996.
9. Geertz, Clifford. *Opis gęsty - w stronę interpretatywnej teorii kultury*. tłum. S. Sikora, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2005.
10. Grochowski, Grzegorz. *Zaplecza wiedzy*. Teksty Drugie, 2(2021), ss. 7-12.
11. Harteis Christian, Bauer Johannes, Gruber Hans. *The culture of learning from mistakes: How employees handle mistakes in everyday work*. International Journal of Educational Research, 47 (2008) ss. 223–231.
12. Heidegger, Martin. *Technika i zwrot*. tłum. J. Mizera, Kraków, Wydawnictwo Baran i Suszczyński 2002.
13. Heller, Michał. *Filozofia i wszechświat. Wybór pism*, Universitas 2006.
14. Homsma Gert J., Van Dyck Cathy, De Gilder Dick, Koopman Paul L., Elfring Tom. *Learning from error: The influence of error incident characteristics*. Journal of Business Research, 62 (2009), ss. 115–122.

15. Horkheimer, Max. *Odpowiedzialność i studia*. Kronos, 2 (2011), ss. 237-248.
16. Horkheimer, Max. *Spoleczna funkcja filozofii. Wybór pism*, tłum. Jan Doktor, PIW 1987.
17. Ivanic Karolina i Beryl Helsketh. *Making the best of errors doing training*. Training Research Journal 1 (1995/1996), ss. 103–125.
18. Janion Maria. *Humanistyka: poznanie i terapia*. PIW 1982.
19. Kil, Aleksandra. *Prepostfiguracje humanistycznej infrastruktury: Laboratorium Mundaneum Paula Otleta*. Teksty Drugie, 2(2021), ss. 118-138.
20. Kil, Aleksandra, Małczyński, Jacek, Wolska Dorota. *Ku laboratorium humanistycznemu*, Teksty Drugie 1(2017), ss. 274-285.
21. Kłosiński, Krzysztof. *Humanistyka nowa*. Teksty Drugie, 2(2021), ss. 139-152.
22. Kmita, Jerzy. *Wymykanie się uniwersaliom*. Oficyna Naukowa 2000.
23. Kohler, Robert. *Lab history: reflections*. „Isis”, 99 (2008), ss. 761-786.
24. Kola, Adam F. *Tyfus, wszy, klatki, karmiciele i II wojna światowa. Rzeczy i ludzie*. Humanistyka wobec materialności, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa, Olsztyn 2008.
25. Kroker, Arthur i Michael Weinstein, *Data Trash: The Theory of the Virtual Class*, St., Martin Press, New York 1994.
26. Kuhn, Thomas S. *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2009.
27. Latour, Bruno. A textbook case revisited – knowledge as a mode of existence. *The handbook of science and technology studies*, ed. E. Hackett et al. MIT 2007.
28. Latour, Bruno. *Dajcie mi laboratorium a poruszę świat*, tłum. K. Abriszewski, Ł. Afeltowicz, Teksty Drugie, 1/2(2009), ss. 163-192.
29. Latour, Bruno i Woolgar. *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. Narodowe Centrum Kultury 2020.
30. Markowski, Michał P. *Humanistyka: niedokończony projekt*. Teksty Drugie, 6 (2011), ss. 13-28.
31. Markowski, Michał P. *Antropologia i literatura*. Teksty Drugie. 6 (2007), ss. 24-33.
32. Marquard, Odo. *Apologia przypadkowości*. Oficyna Naukowa

- 1994.
33. Maryl, Maciej. *Kim są polscy humaniści cyfrowi?*. Teksty Drugie nr 1(2017), ss. 286-300.
 34. Mattern, Shannon. *Scaffolding hard and soft – infrastructure as critical and generative structures*. „Spheres” 3(2016).
 35. McLuhan, Marshall. *McLuhan. Wybór tekstów*. red. Eric McLuhan, Frank Zingrone, Zysk i S-ka 2001.
 36. Nycz, Ryszard. *W stronę humanistyki innowacyjnej: Tekst jako laboratorium. Tradycje, hipotezy, propozycje*. Teksty Drugie, 1/2 (2013), ss. 239-255.
 37. Oser Fritz, Näpflin Catherine, Hofer Christine, Aerni Philipp. *Towards a theory of Negative Knowledge (NK): Almost-mistakes as drivers of episodic memory amplification*. Human fallibility. The ambiguity of errors for work and learning. ed. Johannes Bauer, Christian Harteis. Springer 2012, ss. 97–114.
 38. Pawlicka, Urszula. 2017. *Humanistyka: pracownia, centrum czy laboratorium?*, „Teksty Drugie”, nr 1, ss. 314-333.
 39. Pawlicka-Deger, Urszula. *The laboratory turn: exploring discourses, landscapes, and models of humanities labs*. Digital Humanities Quarterly, vol.13(2020), <http://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/14/3/000466/000466.html>
 40. Piątek, Zdzisława. *Błędy w Naturze i błędy wobec Natury*. Prakseologia 3–4 (1993), ss. 53–70.
 41. Pickering, Andrew. 1994. *After Representation: Science Studies in the Performative Idiom, PSA: Proceedings of the Biennial Meeting of the Philosophy of Science Association*, t. 2, Symposia and Invited Papers.
 42. Planck, Max i Erwing Schrödinger. *Zagadnienia współczesnej nauki: indeterminizm: wpływ środowiska na nauki przyrodnicze*. przeł. E. Poznański, Mathesis Polska 1993.
 43. Readings, Bill. *Uniwersytet w ruinie*. Narodowe Centrum Kultury 2017.
 44. Schmidgen, Henning. *Bruno Latour in pieces: intellectual biography*. Fordham University Press 2015.
 45. Sobczyńska, Danuta i Paweł Zeidler. *Nowy eksperymentalizm – teoretycyzm – reprezentacja*. Wydawnictwo Naukowe Instytut Filozofii UAM 1994.

46. Star, Leigh S. *The Ethnography of Infrastructre*. American Behavioral Scientist, 3(1999), <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/00027649921955326>
47. Szpunar, Magdalena. *Anarchizm metodologiczny i jego wartość poznawcza*. Transformacje, 1(2022), ss. 1-13.
48. Thom, Rene. *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii z Giulio Giorello i Simoną Moroni*. przeł. Roman Duda, Państwowy Instytut Wydawniczy 1991.
49. Żardecka, Magdalena. *In varietate concordia. Nauki humanistyczne i ich wpływ na imaginarium społeczne*. Tematy i Konteksty, 9 (2019), ss. 35-53.

Magdalena SZPUNAR – Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Polska.

ORCID: 0000-0003-1245-5531

e-mail: magdalena.szpunar@us.edu.pl